

B.R.O, Sam na sam

Ja znowu jestem sam
Pisze tekst i popijam whisky z colą
Bo w życiu jak w muzyce, wiesz?
Ciągle jestem solo gdzieś
Poza kontrolą widzę kres,
Skoro ciebie nie ma obok, nie ma łez
Nie ma słów, które bołą
Czuje stres, a zarazem ukojenie
Mimo wszystko wiem, że ja ma czyste sumienie
A ty co możesz powiedzieć, skoro dawno wyszło na jaw
Kto ciągle udawał, a kto się k**a starał?
Pytasz: Gdzie jest wiara?
Pomińmy to pytanie
Ej, kochanie ten kawałek traktuj jak ostatni taniec
Trzymam cię w ramionach, ale na koniec wypuszczam
Muzyka przestaje grać, gasną światła, milkną usta
Sala jest pusta,
Trzymasz mnie za rękę, ale puszczam twoją dłoń i nie złapię nigdy więcej
Mocno bije serce,
Lecz nie wymieniamy zdania więc odwracam się na pięcie
Odchodząc bez pożegnania

Sam na sam tylko ja i ten stan
Kiedy wdycham samotność
Kiedy wdycham samotność
Sam na sam tylko ja i ten stan
Kiedy nie mogę cię dotknąć
Kiedy nie mogę cię dotknąć
O, nie!

Ja znowu jestem sam, piszę tekst
No a whisky już wypilem
Patrzę wstecz i oceniam czy tak bardzo się zmieniłem
Nalewam drugą szklankę, żeby nie była pusta
Jak pokój, moje serce i słowa w twoich ustach
Jedynie gościu z lustra pije ze mną dzisiaj
Nie wygląda najlepiej jeśli mam ci to opisać
Wokół tylko cisza i moje wątpliwości
Czy naprawdę już przywykłem do jebanej samotności?
Nie wiem, może dla mnie to jedyna droga
Bo uczucia w moim ciele zamarzają tak jak woda
Chciałbym je rozpuścić i z tobą uciec gdzieś
Więc potrzebuję obok 36 i 6
Ja biorę głęboki wdech, ale nic to nie daje
Nie widzę już kolorów, teraz wszystko jest szare
Hip-hop jest darem i nigdy mnie nie zdradził
Zostaje z nim we dwójkę, bo mam tyle odwagi

Sam na sam tylko ja i ten stan
Kiedy wdycham samotność
Kiedy wdycham samotność
Sam na sam tylko ja i ten stan
Kiedy nie mogę cię dotknąć
Kiedy nie mogę cię dotknąć
O, nie!